

SPOŁECZNA ŚWIADOMOŚĆ OBRONNA. ANALIZA WIELOPŁASZCZYZNOWA

SOCIAL DEFENSIVE AWARENESS. A MULTIFACETED ANALYSIS

Andrzej MROŹEK

STRESZCZENIE: Jakie praktyki, doświadczenia i oczekiwania kształtują naszą świadomość obronną? Jak definiujemy zagrożenia i szanse? Czy mamy świadomość potrzeb obronnych? Czy dostrzegamy zmiany dokonujące się w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa? Czy wiemy u czyjego boku mamy stanąć w sytuacji konfliktu? Czy wiemy od kogo możemy oczekiwać pomocy? Czy żołnierze zasługują na szacunek i czy im ufamy? Czy żołnierze polscy powinni uczestniczyć w misjach wojskowych?

Nauka pomaga nam udzielać odpowiedzi na postawione wyżej pytania. Przywołując poglądy znanych przedstawicieli nauk społecznych autor podejmuje próbę analizy istniejącego stanu społecznej świadomości obronnej z ich perspektywy. Nie wszystkie poglądy zasługują na uznanie, niektóre są nieaktualne - niezbędne jest podejście krytyczne. Poszczególne płaszczyzny analizy, to: socjologia, politologia, ekonomia, filozofia, historia, psychologia, etyka i logika.

ABSTRACT: Which practices, experiences and expectations shape our defensive awareness? How do we define threats and opportunities? Do we have the awareness of defense needs? Can we discern the changes taking place in the international defense environment? Do we know with whom we should align ourselves in case of a conflict? Do we know from whom we should expect help? Do our soldiers deserve respect and do we trust him? Should Polish soldiers participate in military missions?

Science helps us respond to the questions said above. Adducing the opinions of known representatives of social sciences, the author endeavors to analyse the existing condition of social defensive awareness from their perspective. Not all opinions deserve respect, some of them are no longer valid, therefore, a critical approach is required. Respectively, the facets to be analyzed are: sociology, politology, economy, philosophy, history, psychology, ethic and logics.

Słowa kluczowe: społeczna świadomość obronna, charakter współczesnych zagrożeń i konfliktów zbrojnych, uwarunkowania cywilizacyjne, migranci i uchodźcy, perspektywa dwubiegunowości, stereotypy i uprzedzenia.

Key words: social defensive awareness, character of contemporary threats and military conflicts, civilization determinants, migrants and refugees, bipolarity perspective, stereotypes and prejudices.

WSTĘP

Realizując projekt pod nazwą: „Żołnierze – uczestnicy misji wojskowych. Portret socjologiczny”¹ trzeba zmierzyć się z problemem społecznej świadomości obronnej. Świadomość obronna społeczeństwa stanowi pryzmat przez który żołnierze są postrzegani

¹ Autor ma otwarty przewód doktorski na temat: „Żołnierze – uczestnicy misji wojskowych. Portret socjologiczny” w Instytucie Socjologii WNS Uniwersytetu Wrocławskiego.

i przez który sami siebie postrzegają. Portret socjologiczny żołnierzy wymaga „osadzenia” w społecznej świadomości obronnej.

Według słownika² świadomość, to: „wiedza o czymś, uświadamianie sobie czegoś, zdawanie sobie sprawy z czegoś, wspólne dla określonej grupy ludzi idee, poglądy, przekonania i cele.” Dalej w słowniku możemy przeczytać, że występuje „świadomość społeczna”, „świadomość klasowa”, że można „kształtować świadomość narodową”.

Przyjmując poglądy Emile Durkheima oraz wzorując się na jego określeniach „świadomości społecznej” i „świadomości wspólnej”³, definiuję następująco: „Społeczna świadomość obronna, to zbiór wyobrażeń, opinii, poglądów i przesądów o rzeczywistości obronnej, charakterystycznych dla większości społeczeństwa polskiego. Społeczna świadomość obronna składa się na sposób myślenia i kulturę umysłową społeczeństwa polskiego. O istniejącym stanie społecznej świadomości obronnej decyduje wiele czynników; należy uwzględnić uwarunkowania kulturowe, preferencje i postawy społeczne, modę i trendy, postrzeganie ważności problemu, poziom wykształcenia i zainteresowania”.

Świadomość społeczna należy do pojęć abstrakcyjnych, nie można jej badać wystandaryzowanymi narzędziami, w sposób jednoznaczny określać i mierzyć. Długoletnie doświadczenie żołnierza oraz pracownika zatrudnionego w charakterze specjalisty ds. obronnych w uczelni upoważnia mnie i zobowiązuje do podjęcia tematu świadomości obronnej społeczeństwa polskiego. Posługując się metodą analizy wielopłaszczyznowej staram się w sposób przekonujący i wyczerpujący opisać istniejącą sytuację.

Poglądy naukowe Alvina Tofflera, Ulricha Becka, Samuela Huntingtona, Manuela Castellsa, Carla von Clausewitza wywarły znaczący wpływ na świadomość społeczną, można zaryzykować twierdzenie, że „zbudowały” społeczną świadomość obronną. Jeżeli chodzi o Clausewitza, to sprawa jest prosta – należał do innej epoki - i jego poglądy trzeba odrzucić w całości. Poglądy innych, wymienionych wyżej myślicieli, formułowane były 20-40 lat temu i wymagają krytycznego podejścia.

1. PRZEKAZ MEDIALNY, ETYKA I PSYCHOLOGIA

Dwa czynniki: przekaz medialny i znany w psychologii mechanizm wyparcia, wpływają negatywnie na społeczną świadomość obronną.

Jeśli chodzi o przekaz medialny, to problem wynika z braku możliwości pełnego, publicznego, wyjaśniania i uzasadniania skomplikowanych zjawisk społecznych i politycznych, jest to z różnych powodów niemożliwe. Ponadto media gonią za sensacją, a świadomość społeczną buduje się latami, mozolną pracą u podstaw. Pełne, publiczne, wyjaśnianie i uzasadnianie skomplikowanych zjawisk społecznych i politycznych, do jakich należą sprawy obronne, bywa także niewskazane. Dodatkowo, jak piszą Tofflerowie: „nowe technologie symulacyjne umożliwiają inscenizację zmyślonych przez propagandę wydarzeń, z którymi jednostki wchodzą w interakcję; wydarzeń nadzwyczaj żywych i rzeczywistych. Nowe media umożliwiają przedstawienie bitew, które nie zdarzyły się nigdy (...); w przyszłości nie tylko prawda, lecz i sama rzeczywistość może być ofiarą wojny”⁴. W innym miejscu, informując się o sytuacji na Bałkanach, możemy przeczytać: „w Belgradzie, wybuch przemocy stanowił sztuczną wojnę w rzeczywistości wyprodukowaną przez telewizję. Wszystko to zajęło kilka lat poświęconych na wściekłą, nie zważającą na nic, szowinistyczną,

² S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego, tom 3, P-Ś*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1595.

³ Zob.: E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s.: 69, 104, 105, 114, 129, 133.

⁴ Alvin i Heidi Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, „Świat Książki”, Warszawa 1998, s. 216.

nietolerancyjną, ekspansjonistyczną i podlegającą do wojny propagandę, mającą na celu wzbudzenie dostatecznej nienawiści, prowadzącej do wszczęcia walk”⁵.

Współczesne społeczeństwo, za Manuelem Castellem, określamy jako „informacyjne”⁶, natomiast wojny należą do zjawisk społecznych - mamy więc „wojnę informacyjną” – co opisane zostało w kilku powyżej zacytowanych zdaniach; czyli: przekaz medialny, z wykorzystaniem psychologii, nie liczący się z etyką.

Na początku ubiegłego wieku Max Weber dokonał znanego podziału - na „etykę odpowiedzialności” i na „etykę przekonania”. O sprawach obronności decydować powinna i często decyduje „etyka odpowiedzialności”, a nie „etyka przekonania”. Zasada ta obowiązuje także w przekazie informacyjnym. Z tego powodu nie jesteśmy informowani o wielu trudnych problemach społecznych, między innymi o przyczynach współczesnych konfliktów zbrojnych, o ich przebiegu, rezultatach i o zagrożeniach z nimi związanych. W efekcie istnieje znaczna ilość obszarów tabu i rzeczy nienazwanych. Rzeczy nienazwane zaś, bywają trudno dostrzegalne⁷.

Przykładem niech będzie problem uchodźców (imigrantów do państw Unii Europejskiej). Dostępne są, naukowe opracowania, dotyczące uchodźców wojennych i migrantów, powstałe na gruncie badań i licznych doświadczeń z historii. Wiadomo z lektury prac Herfrieda Münklera, że strumienie uchodźców są rozsądnymi problemami, wojnę wewnątrzspołeczną zamieniają w konflikt transnarodowy⁸. Wiadomo z podręcznika akademickiego „*Studia bezpieczeństwa*”, że: „duże grupy uchodźców, długo przebywające w danym państwie, mogą powodować poważne szkody dla jego spójności i stabilności społecznej”⁹. Każda kompetentna władza państwowa powinna mieć wiedzę naukową z zakresu tej problematyki.

W dyskursie społecznym na temat uchodźców (imigrantów) można zauważyć następującą prawidłowość: osoby nie zobowiązane do odpowiedzialności prezentują na ogół etykę przekonania, przejawiającą się w wyrażaniu poglądów widzących potrzebę otwarcia granic dla imigrantów (uchodźców), ci natomiast, na których ciąży odpowiedzialność za bezpieczeństwo i losy innych, przychylają się do poglądów wskazujących na potrzebę zaostrzenia kontroli i ograniczania nadmiernego zjawiska imigracji.

Znany jest w psychologii „mechanizm wyparcia”, nazywany potocznie „przezorną ślepotą”. Mamy tendencję do represjonowania motywów budzących lęk lub poczucie zagrożenia; Niemcy, za Sebastianem Brandtem (autor „*Das Narrenschiff*”), mówią: „*die Welt will betrogen sein*” – świat chce być oszukiwany. Mechanizm wyparcia pozwala nam bez zakłopotania patrzeć w lustro i nie martwić się zbyt o wszystko, co dzieje się dookoła, a dziecko, gdy jest zagrożone, to po prostu zamyka oczy. W efekcie nie widzimy jak trudna jest sytuacja w zakresie obronności, wypieramy to.

Mechanizm wyparcia jest nam bardzo potrzebny, służy nam w potrzebie samozachowawczej. Wyparcie nie może być jednak przywilejem tych, którzy sprawują władzę i którzy ponoszą odpowiedzialność za losy innych. Władza powinna „widzieć”!

Należy założyć, że w zdecydowanej liczbie przypadków władza „widzi”, ale swoją wiedzę podporządkowuje etyce odpowiedzialności. Cechą władzy „niewidzącej” jest między innymi wiara we własną propagandę, co stanowi istotną przesłankę zagrożenia dla ogółu.

⁵ Alvin i Heidi Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, „Świat Książki”, Warszawa 1998, s. 292-293.

⁶ M. Castells, *Spółczesne społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 61.

⁷ Por.: S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 57.

⁸ Por.: H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 113-116.

⁹ W: P. D. Williams. (red.), *Studia bezpieczeństwa*, Sita Bali, *Ruchy ludności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 482.

Pytanie brzmi: Czy odpowiedzialna władza państwowa może posługiwać się inną etyką niż etyka odpowiedzialności właśnie?

2. PRZESŁANKI CYWILIZACYJNE KONFLIKTÓW ZBROJNYCH (SAMUEL HUNTINGTON)

Wojny (konflikty zbrojne) są zjawiskami społecznymi, więc aby zrozumieć współczesną wojnę, trzeba zrozumieć społeczeństwo oraz zjawiska i procesy, które w nim zachodzą, a także przesłanki cywilizacyjne tych procesów.

Konflikty, w których udział biorą polscy żołnierze na misjach, to konflikty na obrzeżach cywilizacji (przeważa Bliski Wschód i Afryka). Toczy się tam walka i Zachód wypierany jest z tych tradycyjnych obszarów swoich wpływów. Dwa czynniki o tym decydują: ekonomia i demografia, obydwa są niekorzystne dla Zachodu. Na różnice kulturowe i cywilizacyjne nałożyły się różnice w rozwoju gospodarczym i we wzroście demograficznym. W dłuższej perspektywie czasowej taka sytuacja wymusza konieczność przededefiniowania istniejących od wieków relacji i staje się źródłem nieuchronnych napięć.

Analiza relacji między cywilizacjami prowadzona przez Samuela P. Huntingtona w: *„Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego”* powinna, znaleźć się wśród przyczyn wyjaśniających konflikty zbrojne i w konsekwencji udział polskich żołnierzy w misjach wojskowych.

Huntington wymienia dziewięć cywilizacji na świecie po 1990 roku: „zachodnią, latyno-amerykańską, prawosławną, afrykańską, islamską, hinduską, buddyjską, chińską i japońską”¹⁰.

Dostrzegamy duże zróżnicowanie potencjałów, którymi dysponują poszczególne cywilizacje wymieniane przez Huntingtona. Dla przykładu cywilizacja japońska dysponuje niewielką armią i formacjami samoobrony, a cywilizacja chińska ma do dyspozycji najliczniejszą na świecie armię i coraz bardziej nowoczesny sprzęt. Ważna jest wewnętrzna spójność poszczególnych cywilizacji, i tak: skłóconą cywilizację afrykańską trudno porównywać ze zwartą cywilizacją prawosławną.

Istotnym jest odpowiedź na pytanie: dlaczego Huntington wymienia dziewięć cywilizacji? Oczywiście, on to obszernie uzasadnia, ale nie wszystkie argumenty są przekonujące. Uważam, że wyróżnianie dziewięciu cywilizacji wynika z przyjętej perspektywy pokojowej. Takie podejście odpowiada rzeczywistości, gdy wszystko jest dobrze. Natomiast w sytuacji zagrożeń i konfliktów następuje zjawisko integrowania wokół ośrodków mających pozycję wiodącą, co obserwujemy.

Stosunki między cywilizacjami są skomplikowane, istnieją znaczne różnice interesów. Współpracę może zrodzić jedynie wspólny wróg, należący do innej cywilizacji. W „zderzaniu cywilizacji” ścierają się racje, interesy i poglądy - wszystko podlega nieustannym zmianom.

„Zamiast »Wschód« i »Zachód« trafniejsze byłoby posługiwanie się terminami »Zachód i reszta«¹¹ stwierdza Huntington. „»Cywilizacja zachodnia« to Europa, Ameryka Północna i Ameryka Łacińska”. „»Zachód« to Europa, Ameryka Północna oraz inne obszary zasiedlone przez Europejczyków”¹².

¹⁰ Por.: S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2003, s. 21.

¹¹ Por.: S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2003, s.: 31-32.

¹² *Op. cit.*, s.: 56-57.

Podział świata na dwie odrębne całości kulturowe uważa Huntington za nieadekwatny i obszernie argumentuje przeciw „dwubiegunowości”. Uważam, że istotę sprawy i „perspektywę dwubiegunowości” najtrafniej i najkrócej wyraził Rudyard Kipling słowami sentencji: „*Oh East is East, and West is West*” – Wschód jest Wschodem, a Zachód Zachodem i nigdy się nie spotkają, nie zrozumieją.

Społeczeństwa Zachodu nie mają wystarczającej świadomości jak bardzo zmieniają się i radykalizują nastroje w społeczeństwach Dalekiego Wschodu. Huntington przytacza liczne przykłady arogancji. „Dla Azjatów, jak stwierdził przywódca z tego kontynentu, »kończy się epoka strachu, czołobitności, teraz sami zaczynają się stawiać«. Według słów wicepremiera Malezji, »postępujący rozkwit Azji oznacza, że jest ona obecnie w stanie przedstawić poważną alternatywę dla panującego na świecie układu politycznego, społecznego i ekonomicznego«. »Mieszkańcy Azji Wschodniej twierdzą, że Zachód szybko traci zdolność narzucania społeczeństwom azjatyckim swoich norm dotyczących praw człowieka i innych wartości. Azjaci wierzą, iż swój sukces ekonomiczny zawdzięczają w znacznej mierze rodzimej kulturze, górującej nad dekadencją kulturą Zachodu«¹³.

Huntington przewidywał „niebezpieczne starcia do jakich dojdzie w przyszłości”, „konflikty pomiędzy systemami wartości” oraz „powstanie antyzachodnich konfucjańsko-islamskich powiązań”¹⁴, czego skutki obserwujemy.

Do głównych zagrożeń międzycywilizacyjnych Huntington zalicza „rosnącą potęgę Chin, chińską pewność siebie i aspiracje”¹⁵, co objawiło się wielokrotnie.

Dla interesującej nas problematyki ważna jest odpowiedź na pytanie: w jakim stopniu poszczególne cywilizacje dysponują czymś, co możemy nazwać „kulturowym potencjałem walki”? Liczą się wyznawane w poszczególnych cywilizacjach wartości, takie jak: konkurencja vs. współpraca, konfrontacja vs. ugodowość, zaborczość vs. uległość, uniwersalizm vs. partykularyzm, orientacja na własną osobę vs. orientacja na kolektyw.

Podstawą „kulturowego potencjału walki” cywilizacji chińskiej są powszechnie wyznawane wartości konfucjańskie i „*Sztuka Wojny*” Sun Tzu. Chińczycy nigdzie się nie śpieszą, zadowolą się garścią ryżu. Swoje działania kierują do wewnątrz, zarówno w wymiarze indywidualnym jak i grupowym. Będą „medytować” i „kontemplować”, osiągać wewnętrzną spójność i harmonię. Nie będą atakować, będą czekać. Zaatakowani unikają walki, by następnie zaatakować z niezwykłą gwałtownością. Bezwzględnie zlikwidują przejawy zdrady w swoich szeregach. Mając liczną diasporę, stanowią zamknięte, hermetyczne społeczności. Ich małżeństwa i rodziny są trwałe. Nie ma powszechnie występujących przejawów patologii społecznych, nie uzależniają się od alkoholu i narkotyków. Do demokracji i praw człowieka odnoszą się nieufnie.

Widzimy, że „cywilizacja chińska” jest wymagającym przeciwnikiem. Z takim przeciwnikiem, w sytuacji „zderzenia cywilizacji” „Zachód” Huntingtona nie ma szans, „Zachód” Kiplinga tak.

Od problemów międzycywilizacyjnych ważniejsze są problemy wewnątrz cywilizacji. To one zadecydują o przyszłości cywilizacji. Huntington uświadamia nas dlaczego cywilizacje powstają, osiągają swoje apogeum rozwojowe, a następnie upadają. Historia dostarcza nam cennej wiedzy, mądrość powinna nam wskazać sposoby postępowania.

Poglądy Huntingtona wymagają krytycznego podejścia, zwłaszcza jego definicja Europy. Huntington określa obszary poszczególnych cywilizacji w oparciu o niepełne

¹³ *Ibidem*, s. 169.

¹⁴ *Ibidem*, s. 311.

¹⁵ Tamże, s. 8.

przesłanki, nie docenia aspektów etnicznych, rasowych i geograficznych. Ponadto zaistniały ważne zmiany społeczne i cywilizacyjne oraz pojawiły się nowe zagrożenia i szanse.

Paradygmat „zderzenia cywilizacji” Huntingtona, to jeden ze sposobów opisujących rzeczywistość społeczną. Przesłanki cywilizacyjne i kulturowe decydują o kształcie rzeczywistości społecznej, dla społecznej świadomości obronnej są bardzo ważne.

3. UWARUNKOWANIA SPOŁECZNE I GOSPODARCZE, A ŁAD ŚWIATOWY (ALVIN TOFFLER)

Trudno wskazać kogoś, kto równie mocno odcisnął swoje piętno w społecznej świadomości na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, jak uczynił to Alvin Toffler. Jego „*Szok przyszłości*” i „*Trzecia fala*”, należą do najbardziej znanych, poczytnych i tłumaczonych oraz cytowanych pozycji. Chcę się odnieść do późniejszej, napisanej wspólnie z żoną Heidi, „*Wojny i antywojny. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*”, tłumaczonej na język polski i wydanej przez „Świat Książki” w 1998 roku. *Wojna i antywojna* zawiera wszystkie ważniejsze, wcześniej głoszone przez Tofflera tezy, a tematycznie jest bliższa moim rozważaniom.

Kierunek społecznych przeobrażeń, znaczenie nauki, innowacji i edukacji, informatyzacja i nowoczesne technologie – wszystko to wpływa na charakter współczesnych konfliktów zbrojnych, o czym piszą Tofflerowie w *Wojnie i antywojnie*.

Wojna i antywojna obfituje w trafne porównania, metafory i analizy. Z obowiązku trzeba zaznaczyć, że „pierwsza fala”, to u Tofflera porządek oparty na ziemi (agrarny), „druga fala”, to porządek oparty na gospodarce (industrialny), a „trzecia fala”, to porządek oparty na wiedzy (postindustrialny)¹⁶.

Tofflerowie doskonale rozumieją związek między wojną, a szybko zmieniającym się społeczeństwem. Należy przyznać Tofflerom rację, gdy piszą: „nasze intelektualne wyposażenie, służące sprawie pokoju, jest już beznadziejnie przestarzałe, podobnie jak przestarzałe są armie”¹⁷. Mają rację, gdy pouczają nas: „rewolucja w prowadzeniu wojen wymaga też rewolucji w ustanawianiu pokoju”¹⁸. Potwierdzone zostało także przez najnowszą historię stwierdzenie Tofflerów, że: „charakter tego świata wymaga właściwego trzeciej fali sposobu prowadzenia wojen w niszy, a nie totalnych wojen, na wielką skalę, charakterystycznych dla epoki drugiej fali”¹⁹.

Można zaryzykować pogląd, że Tofflerów trzeba czytać „między wierszami”, że niektóre stwierdzenia zawierają ukryte myśli. Tak na przykład: w rozdziale 8, zatytułowanym „*Jak tworzymy dobra materialne ...*”²⁰, jest niepasujący do tytułu wstęp, dotyczący wystąpienia Nikity Chruszczowa na forum ONZ w 1956 roku i informacja o ... białych kołnierzykach; ponadto: dlaczego kropeczki, a nie znak zapytania w tytule rozdziału? W innym miejscu, w rozdziale 19, zatytułowanym „*Lemiesze na miecze*”, są: „analogie historyczne”, określone jako „podobieństwa między światem Napoleona a naszym”, które „powinny skłaniać do refleksji”²¹. W tym wypadku analogie są dość oczywiste, choć trudno zauważalne, bo rozrzucone na kilku stronicach.

¹⁶ Zob.: A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, „Świat Książki”, Warszawa 1998, s. 32.

¹⁷ *Op. cit.*, s. 7.

¹⁸ *Ibidem*, s. 10.

¹⁹ *Op. cit.*, s. 114.

²⁰ *Op. cit.*, s.: 68-69.

²¹ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, „Świat Książki”, Warszawa 1998, s.: 221-224.

Przytoczone, poglądy i myśli Tofflera należą do szczególnie cennych, także dlatego, że mają charakter wizjonerski. Toffler trafnie przewidział i opisał charakter zmian gospodarczych i społecznych, chybił w sprawach geopolityki i władzy. Należy jednak przyznać, że miał świadomość nieprzewidywalności przyszłych sytuacji, co wielokrotnie podkreślał. Stosując podejście krytyczne, chcę wskazać te poglądy Tofflerów, które przyczyniają się do utrwalania niskiej społecznej świadomości obronnej, które znieczulają na ważne problemy obronności.

Ogólny przekaz *Wojny i antywojny* jest następujący: my (Europa, Stany Zjednoczone, Japonia) rozwijamy się pomyślnie. Jesteśmy już w „trzeciej fali”, a reszta świata - w drugiej lub nawet w pierwszej - nie mamy więc liczącego się przeciwnika. Taki przekaz zniechęca do aktywności. Po co czynić starania w zakresie obronności, skoro mamy tak wspaniałą sytuację i wspaniałego, niepokonanego sojusznika, jakim są Stany Zjednoczone? Skoro: „Stany Zjednoczone stały się jedynym supermocarstwem na ziemi” i skoro „rezultatem jest jednobiegunowy układ potęg”²². Tofflerowie formułują swoje poglądy z perspektywy obywatela Stanów Zjednoczonych, sytego oraz wolnego od zagrożeń.

Na 319 stronach *Wojny i antywojny* półtorej strony Tofflerowie poświęcają Chinom. O elitach chińskich piszą jako o ludziach „bardziej związanych z chińską diasporą w Vancouver i Los Angeles niż z Chińczykami w kraju”²³. Sugestia jest oczywista - uważają Chiny za wewnętrznie niespójne, częściowo zamerykanizowane. Przytaczają poglądy „trzydziestosiedmioletniego Yao, generała brygady o umyśle ostrym jak laser”, który „wyobraża sobie przyszłe Chiny jako układ stu »Singapuropodobnych« miast-państw”²⁴. Może jest to kalambur? Śmiechu wart jest i laser i generał Yao.

Na temat Rosji Tofflerowie piszą lakonicznie, zazwyczaj w czasie przeszłym, najczęściej w kontekście nieistniejącego już Związku Radzieckiego.

Według Tofflerów funkcjonuje globalny, „jednobiegunowy ład światowy”, choć zauważają: „niewielu słowami posługujemy się dziś w sposób równie luźny jak terminem »globalny«. O ekologii mówi się, że stanowi ona problem »globalny«. O mediach powiada się, że tworzą »globalną wioskę«. Przedsiębiorstwa oświadczają z dumą, że się »globalizują«. Ekonomisci mówią o »globalnym« wzroście czy »globalnej« recesji. I nie ma polityka, albo mędrka z mediów, który nie byłby gotów pouczać nas o »globalnym« systemie”²⁵.

Takie spostrzeżenia i uwagi o „globalności” czynią Tofflerowie w 1998 roku. Dziś (2016 r.) termin „globalny” jest nadal w powszechnym użyciu. Być może dlatego, że nikt go formalnie nie ogłaszał, to nikt nie poczuwa się do obowiązku aby go odwołać. Uważam, że jednobiegunowy ład światowy w rozumieniu Tofflerów należy do przeszłości. „Epoka globalna” skończyła się w 2008 roku.

W nauce, cenniejsza od dowodów jest logika, wiedza w danym przedmiocie i śmiałe hipotezy²⁶. Rok 2008 był ważny dla geopolityki. Pod koniec roku objawił się światowy kryzys finansowy, który pogrążył społeczeństwa i pokrzyżował plany życiowe wielu ludziom na świecie. Gwałtowne spadki na giełdach odnotowano już w czerwcu, załamanie nastąpiło w październiku. Kryzys poprzedzony został niespotykanymi wcześniej anomaliami w zakresie cen surowców. „Latem 2008 roku za baryłkę ropy naftowej trzeba było zapłacić rekordową kwotę 144 dolarów, podczas gdy obecnie (styczeń 2016) kosztuje tylko 33 dolary”²⁷.

²² *Op. cit.*, s. 222.

²³ *Ibidem*, s. 266.

²⁴ *Ibidem*, s. 300.

²⁵ Tamże, s. 298.

²⁶ Zob.: Chalmers A.F., *Czym jest to, co zwiemy nauką?*, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 1993.

²⁷ W: POLITYKA nr 3. (3042) 2016, A. Grzeszak, *Tropem taniej ropy*, s. 44.

W połowie 2008 roku rekordowe ceny osiągały inne niż ropa surowce, oraz metale i metale szlachetne, na co wskazują dane Euromonitor International²⁸ i inne źródła.

Tabela 1: Zestawienie światowych cen na niektóre artykuły

Data		Złoto	Ropa naftowa	Miedź
Rok	Miesiąc	(US\$/troy uncja)	(US\$/baryłka)	(US\$/tona)
2007	styczeń	631,17	54,30	5669,66
	czerwiec	655,66	71,32	7474,38
	grudzień	803,20	91,45	6587,67
2008	styczeń	889,59	91,92	7061,02
	luty	922,30	94,82	7887,69
	marzec	968,43	103,28	8439,29
	kwiecień	909,71	110,19	8684,93
	maj	888,66	123,94	8382,75
	czerwiec	889,49	133,05	8260,60
	lipiec	939,77	133,87	8414,04
	sierpień	839,03	113,85	7634,70
	wrzesień	829,93	99,06	6990,86
	październik	806,62	72,84	4925,70
	listopad	760,86	53,24	3717,00
	grudzień	816,09	41,58	3071,98
2009	styczeń	858,69	44,86	3220,69
	czerwiec	945,67	68,62	5013,96
	grudzień	1134,72	74,67	6981,71
2015	styczeń	1250,75	48,07	5830,54
	czerwiec	1181,50	62,34	5833,01

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: <http://biznes.pl/gielda/profile/surowce/historyczne/profile-surowce-archiwums.html?/Date:2007-01-01/2015-12-31>.

Tabela 1 przedstawia średnie światowe ceny złota, ropy naftowej i miedzi w 2008 roku oraz, dla porównania, ceny tych artykułów w „sąsiednich” latach: 2007 i 2009, a także najnowsze ceny z 2015 roku (dla lepszej przejrzystości dokonałem skrócenia danych liczbowych do drugiego miejsca po przecinku). Z zamieszczonych w tabeli danych widzimy, jak stopniowo i konsekwentnie rosły ceny artykułów do lipca 2008 roku, gwałtowny spadek nastąpił w sierpniu i wrześniu 2008 roku. Dane obrazują nam także w jak niestabilnych czasach żyjemy.

12 maja 2008 roku chińską prowincję Syczuan nawiedziło potężne trzęsienie ziemi. „Wstrząsy odczuwane były w odległym Pekinie i w Szanghaju, gdzie zakołysały biurowce”²⁹. Władze chińskie nie zgodziły się na pomoc innych państw przy usuwaniu skutków trzęsienia. Od 8 do 24 sierpnia w Pekinie rozgrywane były XXIV Letnie Igrzyska Olimpijskie i cały świat mógł podziwiać wielowiekową kulturę chińską, organizację oraz rozmach.

Gdyby, na „jednobiegunowy ład światowy” nie zgodziło się państwo wielkości Polski, to by nie było sprawy, takie państwo, po prostu, funkcjonowałoby na marginesie „globalności”. W sytuacji Chin tak nie jest, powstaje natychmiast „dwubiegunowy ład światowy”. Dzisiaj chińska gospodarka jest największą gospodarką na świecie. „Mierząc według parytetu siły nabywczej, pod względem PKB (Chiny) przegoniły już Amerykę i pora na kolejne kroki –

²⁸ Euromonitor International 2016/Economies and Consumers Quarterly Data| Historic. Date Exported (GMT): 2016-02-02.

²⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Trzęsienie_ziemi_w_Syczuanie_2008.

wojsko, flotę, dyplomację, wpływy ekonomiczne, zarówno realne, jak i symboliczne”³⁰. Uwzględniając niektóre „małe tygrysy” z Azji Południowo – Wschodniej, spokrewnione kulturowo i związane gospodarczo z Chinami, mamy do czynienia z układem bipolarnym, z dwoma dużymi cywilizacjami, o dwóch prędkościach rozwoju gospodarczego i demografii.

Daleki Wschód przejmując inicjatywy gospodarcze w Afryce i na Bliskim Wschodzie, w rejonach będących tradycyjnie w strefie oddziaływania Zachodu, lokuje tam swój kapitał i firmy. „Chińczycy podbijają Afrykę swoją tolerancją dla stylu rządzenia i gospodarowania tamtejszych przywódców. W przeciwieństwie do Amerykanów i Europejczyków rozumieją lokalną specyfikę, choćby potrzebę uwłaszczenia siebie i krewnych na majątku państwowym, dlatego nie marudzą o demokracji, prawach człowieka i konieczności walki z korupcją”³¹.

Notowany jest napływ ludności z obszaru Azji Południowo - Wschodniej na tereny Bliskiego Wschodu i Afryki. W Afryce „chińskie wpływy rosną wraz z inwestycjami i co najmniej kilkoma milionami imigrantów, którzy sprowadzili się w XXI w., wytyczają drogi i koleje, kopią surowce naturalne, sprzedają, co mogą, od piłek dmuchanych po sprzęt wojskowy”³².

Barierą rozwojową dla Dalekiego Wschodu są surowce energetyczne - znajdujące się na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Chodzi zwłaszcza o kontrolę nad zasobami ropy naftowej. To wszystko uświadamia nam dlaczego na Bliskim Wschodzie i w Afryce trwają konflikty zbrojne.

Uwzględniając powyższe, być może lepiej zrozumiemy sytuację migrantów i uchodźców do Europy, o których mowa w rozdziale pierwszym. Łatwiejsza i bliższa prawdy będzie dla nas odpowiedź na pytanie: kim są uchodźcy i migranci? Dlaczego opuścili swoje domy i okolice, i dlaczego zmierzają na Zachód?

Zaprezentowana perspektywa i argumenty przybliżają nam również prawdę o roli i znaczeniu żołnierzy – uczestników misji wojskowych.

4. UCIECZKA OD RZECZYWISTOŚCI (ULRICH BECK)

„Nie ma takiej drogi, która pozwoliłaby uniknąć redefinicji polityki państwowej”. „Dlatego kluczowe pytanie (...) brzmi: w jaki sposób można idee, teorie i instytucje państwa wyzwolić z narodowej ograniczoności i otworzyć na epokę kosmopolityczną?”³³ Takie pytanie postawił Ulrich Beck u początku trzeciego tysiąclecia (w 2002 roku). Że istnieje potrzeba redefinicji polityki państwowej, to zgoda; wątpliwości budzi alternatywa kosmopolityczna.

Rozważania prowadzi Beck z perspektywy globalnej, którą uznaje za istniejącą rzeczywistość; odniesieniem jest państwo narodowe - przechodzące do historii i państwo kosmopolityczne, do którego - w założeniu - należeć będzie przyszłość. W kolejnych rozdziałach *Władzy* Beck prezentuje liczne strategie postępowania aktorów sceny gospodarczej, politycznej i społecznej.

Naczelnymi ideami domagającymi się wyzwolenia z „narodowej ograniczoności” według Becka są prawa człowieka i demokracja. Podstawą działania ma być „uznanie inności Innego” oraz „kosmopolityczna świadomość wartości i samoświadomość”³⁴. Na „idei świadomości” dotkliwie zawiedli się marksiści. To świadomość miała umożliwić realizację

³⁰ W: POLITYKA nr 35 (3024), 26.08-1.09.2015, J. Winiecki, *Mao na każdym banknocie*, s. 52.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Por.: U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s.: 28-29.

³⁴ *Op. cit.*, s. 67.

naczelnej zasady marksizmu: „od każdego według jego możliwości - każdemu według jego potrzeb”. Okazało się, że świadomość taka nie istnieje.

Beck proponuje teorię „*metagry*”, która kieruje się „logiką zmiany reguł”³⁵. Mamy tu formuły rodem z orwellowskiego „dwójmyślenia”. W takiej sytuacji rodzi się szereg pytań i niejasności. Przede wszystkim nie jest jasne, z jakiego powodu, pod wpływem jakich sił i racji, wszyscy aktorzy „*metagry*” mieliby dobrowolnie zrezygnować z posiadanej władzy.

Tytułowa „*Władza*” to kapitał – „strumienie finansowe”. Władza ta jest niezależna, kreatywna i ma charakter kosmopolityczny, wirtualny. Gdyby Beck wypowiadał się o kapitale dzisiaj, po doświadczeniach światowego kryzysu finansowego i ujawnieniu się totalnego zadłużenia, to prawdopodobnie miałyby wątpliwości i co do niezależności i co do kreatywności kapitału. Wiemy również, że oprócz swobodnego przepływu kapitału, swobody dotyczyć powinny także: idei, informacji, towarów, usług pracy, co - jak obserwujemy - nie ma miejsca, a na co Beck nie zwraca należytej uwagi.

Beck dostrzega perspektywę cywilizacyjną, jako alternatywę dla państwa narodowego, ale ją odrzuca – niesłusznie! Dostrzega rysującą się „konstelację azjatycką” i „niezwykły sukces gospodarczy państw tygrysów”³⁶. Dostrzega, że w Azji „pojawiają się racje i pokusy, aby zachodniej nowoczesności przeciwstawić inne jej wersje”³⁷. Gdyby pisał *Władzę* 13 lat później zapewne miałyby więcej spostrzeżeń. Wiedziałby wówczas, że na 500 największych firm świata, już 95 jest z Chin, że do Chińczyków należą takie marki jak: Volvo, Saab, Motorola, Lenovo, a symbolem stało się przejęcie przez kapitał chiński hotelu *Waldorf-Astoria* w Nowym Jorku. Czy chińska wersja „epoki globalnej” Beckowi by odpowiadała, tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że prezydent Stanów Zjednoczonych przybywając do Nowego Jorku, na doroczną sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ we wrześniu 2015 roku, po raz pierwszy nie zatrzymał się w *Waldorf-Astoria*.

Beck jest niechętny dla systemów regionalnych powstających w oparciu o przesłanki cywilizacyjne i kulturowe, są one dla Becka kontynuacją państwa narodowego, a chodzi przecież o świat bez granic. Budzi to najwięcej wątpliwości. Świat jest przecież pluralistyczny we wszystkich swych przejawach; kosmopolityzm zakłada zaś istnienie czegoś jedyne, totalnego, pozbawionego alternatywy, nieomylnego, wiecznego.

Na ostatnich kartach swych rozważań Beck informuje nas, że była to: „mała mowa pogrzebowa nad kołyską epoki kosmopolitycznej” (symboliczną kołyską jest tu epoka globalna), że „spojrzenie kosmopolityczne nie odsyła do żadnych nowych pryncypiów i że demokracja i prawa człowieka, (...) muszą być ujęte w inne formy pojęciowe i instytucjonalne”³⁸. Nie ma wskazówek w jaki sposób dokonać przeobrażeń. Nie ma odpowiedzi na pytanie: kto wyzwoli człowieka z egoizmu, i czy można jednocześnie pozbawiać go marzeń i dążeń?

Beck pisze o prawach człowieka i o wolności lecz w wydaniu Becka nie jest to humanizm. Te prawa są darowane przez kogoś, nie wynikają z istoty człowieczeństwa i wolności. Czy takie darowane prawa i darowana wolność mogą mieć dużą wartość?

Dzisiaj wiemy, że strumienie finansowe nie są wszechwładne, że są inne potężne siły. Mamy dwie duże cywilizacje, o dwóch prędkościach rozwoju gospodarczego i demografii. Nie ma swobodnego przepływu idei, bo są bariery i szumy informacyjne. Nie ma swobodnego

³⁵ Tamże, s. 22.

³⁶ *Ibidem*, s. 156.

³⁷ *Ibidem*, s. 157.

³⁸ U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 379.

przepływu towarów, bo są sankcje gospodarcze. Nie ma swobodnego dostępu usług pracy, bo to jest nielegalne.

Władza jest finezyjną analizą wielu zjawisk społecznych, ale jest też ucieczką Becka od rzeczywistości – w kosmopolityzm - czyli do państwa-miasta w kosmosie. Bardziej realne i konstruktywne byłoby przededefiniowanie weberowskiego *Wirtschaft und Gesellschaft* w zgodzie ze współczesnymi potrzebami regionalnymi i cywilizacyjnymi.

W relacjach międzynarodowych ma miejsce proces integracji. Nie wszystkie segmenty można integrować z łatwością. Zapewne nie zabraknie regionalnych konfliktów. Konflikt jest wszechobecny, jak nas poucza George Simmel³⁹, jest immanentną cechą stosunków międzyludzkich i społecznych – o czym Beck nie chce wiedzieć.

5. STEREOTYPY, UPRZEDZENIA I FOBIE

Z trudem rozpoznaje rzeczywistość ten, kto często rozmyśla o przeszłości - ciąży mu i przeszkadza багаż historycznych skojarzeń.

Gwałtowne procesy społeczne i cywilizacyjne ostatnich lat zmieniają istniejący porządek społeczny i życie milionów ludzi na Ziemi. Alvin i Heidi Tofflerowie pod koniec ubiegłego wieku zauważyli: „powstaje nowy, rewolucyjny porządek ekonomiczny, oparty na wiedzy, a nie na surowcach i pracy fizycznej. Ta niezwykła zmiana porządku ekonomicznego świata rewolucjonizuje również sposób prowadzenia wojen”⁴⁰. Za rewolucyjnymi zmianami nie nadąża świadomość społeczna. Mamy nową sytuację w wielu istotnych kwestiach społecznych - myślimy po staremu.

Tkwimy w stereotypach. Stereotyp - (*fr. stereotype*) psych., socjol. – „funkcjonujący w świadomości społecznej skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp., często oparty na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalony jednak przez tradycję i z trudem ulegający zmianom”⁴¹. Stereotypy odgrywają dominującą rolę w procesach społecznego postrzegania. „Stereotypy są uproszczonymi obrazami myślowymi, należącymi do mentalnego wyposażenia jednostek”⁴². Uznajemy coś za oczywiste na mocy naszych przyzwyczajzeń. „Najpierw definiujemy, potem dopiero obserwujemy”⁴³.

Powszechnym stereotypem jest postrzeganie konfliktów zbrojnych jako wojen prowadzonych przez państwo narodowe. Tymczasem: „na przestrzeni lat 1990-2005 odnotowano na świecie 57 większych konfliktów zbrojnych, z czego tylko cztery miały charakter starć międzynarodowych”⁴⁴. Państwo narodowe straciło monopol na przemoc zbrojną, czego nie dostrzegamy.

Czasy, gdy pilnie strzeżone były granice państwowe, wyposażyły nas w stereotyp „obrony granic”. Zadanie obrony realizowały wojska zlokalizowane w bazach oraz placówki graniczne i dyplomatyczne. Dzisiaj: „filie wielkich firm zastępują w wielu krajach bazy wojskowe i placówki dyplomatyczne”⁴⁵. Na serwerach międzynarodowych firm znajdują się nasze konta e-mailowe, telefoniczne i bankowe. Operatorzy wiedzą, co piszemy i do kogo, jakie

³⁹ J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 184.

⁴⁰ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, „Świat Książki”, Warszawa 1998, s. 9.

⁴¹ S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego, tom 3, P-S*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1391.

⁴² Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001, s. 6.

⁴³ *Op. cit.*, s. 15.

⁴⁴ Por.: P. Chmielarz, *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010, s.: 211-212.

⁴⁵ U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 90.

rozmowy prowadzimy i z kim, kto nam płaci i za co oraz na co i gdzie pieniądze wydajemy. Ponadto nie ma potrzeby zbrojnego naruszania granic państwowych, bo cele ekspansji osiąga się współcześnie innymi sposobami, na przykład poprzez drenaż siły roboczej.

Powszechnym stereotypem jest postrzeganie konfliktów jako działań frontowych, z użyciem ciężkiego sprzętu, jak to miało miejsce w pierwszej i drugiej wojnie światowej.

Znane jest pojęcie hybrydowości konfliktów, w różnym stopniu dostrzegane są jego wymiary i przejawy. Dostrzegany jest wymiar lądowy konfliktów zbrojnych, często zauważany jest wymiar powietrzny i morski, w niewielkim stopniu wymiar gospodarczy i informacyjny. Zupełnie niedostrzegany jest wymiar kosmiczny i cybernetyczny konfliktów zbrojnych.

Wymienione przykłady wskazują najczęściej spotykane stereotypy dotyczące obronności, funkcjonujące w świadomości społecznej. Istnieje szereg innych, np.: stereotyp tzw. „wybuchu wojny”, czyli przekonanie o gwałtownym jej zaistnieniu; stereotyp przypisujący sprawstwo wojny pojedynczym osobom, choć wojny są zjawiskami społecznymi; stereotyp, chcący nas przekonać, że ważne rzeczy dzieją się tylko w zgiełku bitewnym, tymczasem najważniejsze rzeczy dzieją się w ciszy i w spokoju.

Stereotypy dotyczą również obrazu żołnierzy i wojska. Inteligentna, nowoczesna broń wymaga inteligentnych żołnierzy. „Nowe wojsko potrzebuje żołnierzy, którzy potrafią posługiwać się swoim umysłem, którzy zdolni są porozumieć się z przedstawicielami różnych narodów i różnych kultur, którzy tolerują niejednoznaczność, przejmują inicjatywę i zadają pytania, nawet wówczas, gdy prowadzą one do kwestionowania autorytetu”⁴⁶. Czy tak postrzegany jest polski żołnierz – uczestnik misji wojskowych? Odpowiedzi dostarczają badania prowadzone w ramach projektu, o którym mowa we wstępie.

W naszym myśleniu i działaniu nie brakuje uprzedzeń. Szczególnie istotne są fobie, które nam szkodzą. W ramach integrujących się systemów bezpieczeństwa, naszym, polskim, bardzo ważnym atutem jest geografia. Aby atut wykorzystać należy wyzbyć się fobii, uprzedzeń i stereotypów.

„Wszelkie działanie ludzkie ma skłonność do przechodzenia w nawyk (...) odnosi się to zarówno do działań społecznych, jak i niespołecznych”⁴⁷. Trzeba nam praktykować myślenie wolne od fobii, uprzedzeń i stereotypów. Niezbędna jest odwaga w myśleniu.

ZAKOŃCZENIE

Istniejąca, społeczna świadomość obronna, jest efektem przekazu medialnego i przestarzałych poglądów. Edukacja obronna jest niepraktykowana.

Pytanie brzmi: jak oceniamy istniejący stan społecznej świadomości obronnej, i czy taka ocena nas zadowala?

Dla projektu, który realizuję, ważna jest adekwatność społecznej świadomości obronnej wobec rzeczywistości. Różnice wymagają uwzględnienia przy wykonywaniu portretu socjologicznego żołnierzy – uczestników misji wojskowych.

Świadomość obronna powinna być budowana w drodze szeroko pojętej edukacji społecznej, także na uczelniach. Postulat jest zgodny z prawami człowieka oraz z ustawowo określoną autonomią uczelni, nie zagraża potrzebom i procesom integracyjnym lecz im służy.

Nowe technologie, narzędzia komunikacji i sytuacja polityczna w świecie sprzyjają integracji w ramach perspektywy regionalnej i cywilizacyjnej, zawężając jednocześnie

⁴⁶ A i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, „Świat Książki”, Warszawa 1998, s. 90.

⁴⁷ P. L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 79.

możliwości państw narodowych. Potrzebne jest organizowanie i realizowanie obronności dla integrujących się systemów transnarodowych. Bez społecznej świadomości obronnej będzie to trudne.

Jeśli zdefiniujemy obronność jako: „działania podejmowane w celu zapewnienia suwerennego i godnego bytu narodu, wśród innych narodów”, to społeczna świadomość obronna i edukacja jest kluczowa dla takich działań.

BIBLIOGRAFIA:

- 1) Beck Ulrich, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005.
- 2) Berger Peter L., Luckmann Thomas, *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- 3) Bokszański Zbigniew, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001.
- 4) Castells Manuel, *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- 5) Chalmers Alan F., *Czym jest to, co zwiemy nauką?*, Wydawnictwo Siedmioróg, Wrocław 1993.
- 6) Chmielarz Piotr, *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010.
- 7) Dubisz Stanisław (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego, tom 3, P-Ś*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- 8) Durkheim Emile, *O podziale pracy społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- 9) Huntington Samuel P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2003.
- 10) Kamiński Łukasz, *Nowy wspaniały żołnierz. Rewolucja biotechnologiczna i wojna w XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014.
- 11) Münkler Herfried, *Wojny naszych czasów*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004.
- 12) Nowak Stefan, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- 13) Toffler Alvin i Heidi, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, „Świat Książki”, Warszawa 1998.
- 14) Turner Jonathan H., *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- 15) Williams Paul D. (red.), *Studia bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

Źródła prasowe i Internetowe:

- 1) POLITYKA: nr 35 (3024) z 2015 r.; nr 3 (3042) z 2016 r.
- 2) <http://biznes.pl/gielda/profile/surowce/historyczne/profile-surowce-archiwums.html?Date/Radio=radioDate3&fromDate=2007-01-01&toDate=2015-12-31>
- 3) [http://Euromonitor_International/Passport.Economies_and_Consumers_Quarterly_Data/Historic.Date_Exported_\(GMT\):_2016-02-02](http://Euromonitor_International/Passport.Economies_and_Consumers_Quarterly_Data/Historic.Date_Exported_(GMT):_2016-02-02).

mgr Andrzej Mrozek
Specjalista ds. Obronnych
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
ul. Rakowicka 27
31-510 Kraków
e-mail: mrozeka@uek.krakow.pl
Członek EAS